

GAZETA NARODOWA

Wychodzi w dni powszednie w dwóch wydaniach:
dla Lwowa o godzinie 2. popołudniu, dla prowincji o 8. wieczorem.

Przedpłata wynosi:
We Lwowie z dostawą do domu: miesięcznie zł. 1.50, kwartalnie zł. 4.50, półrocznie zł. 8.00, rocznie zł. 15.00.
Naprawienie przesyłki pocztową: miesięcznie 2 zł., kwartalnie 6 zł., półrocznie 12 zł., rocznie 24 zł.
Za granicę kwartalnie zł. 7.50, półrocznie 15 zł., rocznie 30 zł.
Numer kosztuje 6 centów.

BIURA REDAKCYI: Ul. Czarnieckiego 1. 4. parter.
Otwarte od godziny 9. do 1 w południe.
BIURA ADMINISTRACYI: Ul. Czarnieckiego 1. 2. (sklep). Otwarte od godz. 9. do 1 w południe i od 2 do 7 wieczorem.

Źródło rewolucyj francuskich.

Lwów d. 14. lipca.

Zajścia, jakie wyprawiano przed kilkoma dniami na ulicach Paryża, i które spowodowane przez bandę rozpustnych uczniów sztuk pięknych i rozpustnych dżentelmenów, nieomal że mianem rewolucyj zaszczyczone zostały, a burda, jaką przy końcu tych zajść ulicznych, wyprawili ministrowie skarbu Peytral w gabinecie i gabinet do kapitulacji przed nim i przed agitatorami zmusił — zajścia owe i ta burda muszą nasuwać obawę, że lada dzień sceny te się powtórzą, ale na większe może rozmiary i z wynikiem dosłowniejszym. Już agitacja radykalna i socjalistyczna rzuciła hasło, podjęte przez Radę miejską, aby republikańskie święto narodowe (dzisiaj) obchodzono żałobą, a grupy socjalno-rewolucyjne postanowiły, wybijać szyby, gdziekolwiek działo się wczor nie było iluminowane. Pod groźbą motłochu, nie obędzie się zwykła w to święto republikańska parada wojskowa na Longchamps, wojsko będzie w koszarach skomandorowane — a tysiące uczciwych rzemieślników i kupców, dla których to święto było polem obfitego, rzetelnego żniwa i podpora bytu — utracą zwykły zarobek.

W tym stanie rzeczy — zwłaszcza gdy rewolucje lub choć tylko proste „elementy” francuskie a raczej paryskie całą Europę do czujności zmuszają — będzie na czasie, zapytać: czemu wyludniać to arcydziwne, a tak niesmaczne zjawisko, powtarzające się na tę samą modłę od końca zeszłego wieku? Czem się dzieje, że naród tak wysoce uzdolniony pod każdym względem, pozwala, aby szumowiny społeczeństwa losami jego kierowały, i że naród, bezbronny wobec nich, jednakowoż zatrzymuje stanowisko między narodami jako przewodniczą w cywilizacji jako potęgę polityczną?

Pewien doskonały obserwator dziejów powiedział, że tego rodzaju rewolucje w takim nawet nadmiarze, jak francuskie, nie dają się dowolnie, w lada jakim czasie wywołać. Szumowiny społeczeństwa byłyby zawsze na podorędziu, są też zawsze awanturnicy, którzyby radzi wystąpić w roli władców — ale żeby się sprawa udała, na to potrzebna jest niepewność, niezdolność do oporu i brak wiary z zwycięstwem u tych, którzy władzę w ręku biorą. Za Napoleona I. rewolucja była niemożliwa.

Owa zaś pewność i zdolność do stawienia oporu, owa wiara nie należy jedynie do osobistej odwagi, determinacji i stałości dzierzących władzę; te przymioty są tylko częścią warunków, które owa pewność, zdolność i wiara wytworzą — potrzeba tu jeszcze poczucia słuszności sprawy i powszechnej konieczności politycznej, spokojnego sumienia i wreszcie, a może przedewszystkiem potrzeba móżdżku na poparcie ze strony rozumnej, poważnej części ludności. Te warunki ślad znikły do szczętu we Francji, skoro od 1789 r. ma ona tylko przepadkowe i dla tego ją peryodycznie napadają najgłupsze i najwstrętniejsze rewolucje.

Szabla i karabin są niezbędnymi narzędziami na motłoch; ale moc, stałość rządu od tego zależy, aby się zniósł z moralnymi potrzebami narodu i był spełnieniem ich rekwizytów. Ale tę łączność

z rządu z ludnością wytepił bezdenny egoizm i brak poczucia obowiązku Ludwika XIV. i XV. i ich swity arystokratycznej. Doszło do tego, że panowie i pannie dworu przyklaskiwały wreszcie filozofom, którzy ową łączność systematycznie swymi oraz teoriami rozluźniali. Tyle odtąd rządów posiadła Francja, ale heroiczność obowiązków spełnianiem żaden się nie zniósł z narodem. Wszyscy ci władcy byli samolubami, a orszaki ich z samych prawie awanturników złożone. Personalne kaźdocięstwo rządu jest dla Francuza obojętne — tak osoba, jak draperia monarchiczna czy republikańska, jak i konstytucja. I jakżeż może być inaczej, skoro nie poczucie dobra ogółu spradowa zmianę osoby, draperii, konstytucji — ale ambicja osobista, a już w najlepszym razie doktryna osobista!

Naród francuski zachowuje się biernie podczas uderzenia na rząd, i znów biernie, kiedy lada awanturnik pochwyci ster rządu. Jakżeż to być może? Być może to jeszcze we Francji, gdzie od czasów Napoleona I. administracja jest tak doskonale zorganizowana, że cobądź zajdzie, zawsze pewien ład zewnętrzny się utrzymuje. Więc też władze w góry mogą sobie, zdaniem wielu Francuzów, co chcą czynić — byleby tego ładu nie zakłócały.

Może to i prawda, że się już Francuzom sprzykrzyło to przeszkakiwanie od monarchizmu do republikanizmu i od republikanizmu do monarchizmu, może już radzi by pozostać przy republice, ale coż kiedy — jak ktoś trafnie powiedział — znaleźć nie mogą rządu republikańskiego, któryby zatrzymał chęcieli! Gabinet Dupuy dość okazał energii wobec zajęć zeszłotygodniowych, ale po bezstudenckim już musiał dać za wygraną, kiedy ujął przed sobą ogół ludności bądź pouro pomrukującej, bądź obojętnej.

Wszelako niekroć do Paryża, choćby bezpodstawnie pozorny powód wybuchu był taki, jak ten ostatni, zawsze mocarze Europy pilnie nasłuchują i mają się na baczności, bo ten niebezpieczny, co zwycięży, dostaje w ręce narzędzie tak potężne jak armia francuska, a tak doskonałej i liczebnej, jakiej dawną Francja nie posiadała.

Powszechne głosowania.

Lwów d. 14. lipca.

Sprawa to, co prawda nie nowa — a przez pismo nasze niejednokrotnie omawiana. Dziś jednak wobec zapowiedzianych na lipiec i sierpień głosowań w różnych stronach naszej prowincji, jak nie mniej wobec ostatniego zgromadzenia robotniczego we Wiedniu — zasługuje jeszcze na poruszenie i zwrócenie uwagi tych, którzy w dobrej wierze chcą działać.

Niezaprzeczanie niedzielne zgromadzenia wiedeńskich robotników w sali ratuszowej i na wielkim podwórku magistratu, gdzie zebrało się piętnaście tysięcy robotników, musiało zaimponować nie tylko liczbą ale i wzorowym porządkiem utrzymywanym równo podczas zgromadzenia jak i podczas powrotu mas do domów. Minęły czasy, kiedy niebaczny lud samą for-

mą stawiania żądań oddawał broń w ręce wrogom swoim. Trudno dziś zaprzeczyć, że stronnictwo robotnicze jest dobrze zorganizowane, jak nie należy dać się obalamuwać takimi frazesami, jakie odzywały się w ciągu owego zgromadzenia, że prawo wyborów ma być tylko pierwszą skromną próbą przebudowania społeczeństwa „które z gruntu zmienionem być musi”.

Robotnicy żądają lepszej płacy — rzecz zupełnie naturalna — i krótszego dnia roboczego, co jest w 90 na 100 wypadków zwłaszcza w fabrykach, jest równie zupełnie usprawiedliwione. Stare hasła o niszczeniu kapitału, o produkcji kolektywistycznej, o zniesieniu życia rodzinnego i samienieniu państwa na wielki instytut hodowcy mięsa ludzkiego — błędniej z dniem każdym. Ani wzrost głosów socjalistycznych w Niemczech, ani wzmożenie się ruchu robotniczego w Austro-Węgrzech nikogo nie napędza obawą wielkiej rewolucji społecznej. Tylko stronnictwa nie mające żadnego znaczenia chwytają się środków ostatecznych i głoszą zasady na wskroś rewolucyjne. Im garska niezadowolonych jest mniejsza, tem jadowitsza w swym programie. Idea, która ogarnia setki tysięcy ludzi, albo musi być prawdziwą i możliwą do przeprowadzenia albo w zdrowym instynkcie mas doznaje koniecznych poprawek aby mogła się utrzymać. Dla tego wzrost socjalnej demokracji jest upadkiem socjalnej rewolucji. Dziś stronnictwo robotnicze zasiała się bardzo wielu niezadowolonymi, którzy w Niemczech głoszą przeciw rządowi — w Austro-Węgrzech układają plany przyszłych społeczeństw itd.

Co robotnicy sami stawiają jako program niezrodnionych jeszcze dni, tem nie mamy potrzeby się zajmować. Żądaniem zaś swoim prawa wyborczego uznają dotychczasową formę państwa i w jej ramach przeprowadzić chcą swoje żądania. Z tego względu nie można zwalczać ich dążeń do zastępstwa w Radzie państwa. Kwestya ta atoli wyborów ogólnych, w tej formie w jakiej domagają się jej robotnicy, jest wprost niemożliwa i niepodatna, jaką żadnej dyskusji. Chcą oni, aby każdy obywatel austriacki bez różnicy pól od dwudziestego pierwszego roku życia miał prawo wyborów. Robotnicy twierdzą, że dwie trzecie ludności dziś wcale nie oddają głosu.

Przyopuszczając prawdę tych twierdzeń, mielibyśmy na pozysłość nie trzy razy tyle głosujących, ale — ze względu na głosujące też kościoły — sześć razy tyle co dziś. Otóż w państwie o tylu narodach, o krajach z ludnością tak mieszaną, znałoby się powiększenie takie głosów tylko, co rozbudzenie namiętności politycznych, sporów językowych, zawisłoby do najwyższego stopnia — byłoby po prostu zakwestyjonowaniem całego dzisiejszego ustroju konstytucyjnego. Wiedzą o tem i czują to dobrze sami robotnicy. Dla tego to idea swoją społeczną stawiają wyżej narodowościowej i z krytyką wyrażają się o zatargach poszczególnych sekcji zamieszkujących Austro-Węgry. Ale ta krytyka, może nawet słuszną w niektórych punktach nie zgładzi z świata faktu, że naprężenie między słowiańskimi narodami a włoskim i niemieckim jest

tak wielkie, iż żaden polityk w obecnej chwili z lekkim sercem nie mógłby przystać na tak ogromne powiększenie głosów wyborczych i co za tem idzie wszystkich namiętności walcu wyborczych. Ale nietylko politycy w steru będąc czują zrozumiały wstręt przed niewczesną reformą. Silniej i wyraźniej objawia się to uczucie wrogości powszechnym wyborom u całych stronnictw — zwłaszcza u Niemców. Draperia liberalizmu nie zdola osłonić nagości polityki centralistycznej. Jej znaczenie całe, jej tradycja leży w wyzyskaniu uprzywilejowanych posterunków, zdobytych wiekowem panowaniem. W chwili, kiedy liczba rozstrzygać zaczyna, ludy słowiańskie będą z taką ogromną większością reprezentowane w radzie państwa, że o panowaniu Niemców i mowy nie będzie.

Jak w sejmach mimo dzisiejszego nawet systemu wyborczego tracą coraz więcej gruntu pod sobą, tak jednym zamachem straciłby Niemcy całą swoją pozycję w Radzie państwa. To jest strona polityczna kwestyi powoznych wyborów — strona społeczna nieraz omawiana już była w „Gazecie Narodowej”. Kto żadnych stałych interesów związanych z ziemią, handlem, fabryką, rzemiosłem bronie nie ma, kto sprzedaje tylko pracę rąk i to codziennie w innej miejscowości, w innym nawet kraju, ten posiadać musi wielkie poczucie politycznych praw, nabyte wykształceniem, myśleniem, wychowaniem, aby braki te wynagrodził dostatecznie i w rzeczy samej był nie narzędziem demagoga, ale interesu swego broniącą jednostką społeczną. Wierzyć chcemy, że posiadanie takie wykształcenie w wielkiej części robotnik wiedeński, może i czeski — ale coż za pojęcie o swych prawach ma analfabeta — najemnik w Dalmacji, Bukowinie, Galicji itd?

A jakież gwarancje możnaby dać tym krajom, aby nie zostały uposledzone w kwestyi powszechnych wyborów, aby zastępstwa ich w radzie państwa nie zostały zmajoryzowane? I znowu na tym punkcie wraca całe zagadnienie na dziedzinie czysto politycznej. Robotnicy niemieccy w Wiedniu często dawali dowody swojej zgody z innymi narodowościami, w zapale atoli reform pod rzekomym, czy prawdziwym uciskiem i wrocie stronnictwa podają sobie dłoń. Było tak w walkach emancypacyjnych stanu trzeciego, musi tak być i w walce stanu czwartego. Potem wychyla się i na jaw wyjdą różnice narodowe i właśnie i kłótnie i współzawodnictwo. Dziś Czesi w magistracie tysiącami zeszli się, aby w czeskim języku domagać się prawa wyborów i osobno odbywali zgromadzenie — obok Niemców robotników w sąsiednim obradującym lokalu — ale co będzie jutro po wywalczeniu swobód?

W kwestyi srebra.

Lwów d. 14. lipca.

II.

Jeśli podnosiliśmy głos za zrównaniem złota i srebra w obiegu, to mieliśmy na uwadze tak utrzymanie do-

tychczasowych cen towarów (o ile zawiąże się one od ilości środków obiegujących, jak łatwość opłacania robotnika i drobnych wydatków codziennych gospodarstwa, a ponieważ w handlu z zagranicą — a wreszcie pragnęliśmy zapewnić równomierność obiegu złota i srebra w każdym kraju koronnym). W tym celu żądaliśmy wybijania monet srebrnych pełnej wartości. Wybijanie bowiem koron wcale nie dostarcza monety srebrnej. Jest to moneta zdawkowa, a wartość jej najlepiej obliczyć się da przez porównanie ze srebrnymi guldenami.

Z kilogramu srebra wybijało 90 guldenów, koron zaś wybijało 239.5, czyli wartości 119 guldenów. W stosunku do złota z kilogramem srebra wybijało 100 — a więc mniej trochę, niż jedną ósmą część, koron zaś wybija się 100 — a więc blisko 1/11 część tego, co z kilogramu złota. Tymczasem wartość srebra w roku przeszłym wynosiła nie jedną ósmą, a tem mniej jedną czternastą złota, ale wynosiła jedną dwudziestą część kruszcza złotego. Dzięki nieopatrnej polityce Niemiec i Anglii srebro nie mogło utrzymać się w swej wartości ani w Azji, ani w Ameryce — i dziś według ostatnich kursów stosunek srebra do złota wynosi 1 : 286.

Gdy więc korona srebrna ma większą nominalną wartość, niż jedna czternasta monety złotej o równej wartości, przeto różnica dzisiejsza jest prawdziwiej a nominalnej wartości wyraża się w stosunku 1/14 i 1/286. Czyli innymi słowy: korona srebrna nie jest warta 50 centów w złocie, ale tylko 25 centów a nawet mniej.

Korony więc są tylko monetami zdawkowymi i o dalszym ich wybijaniu nie może być mowy. Uchwalono więc 100 milionów koron srebrną, a teraz minister Woklerle zdradza swój plan wycofania z obiegu srebrnych guldenów i wybijania z ich kruszcza dalszych koron. Dokąd to zawiedzie? Gulden srebrny dziś jeszcze wart 65% złota, dwie korony nie warte i 50% Austro-Węgry mają 250 mil. zł. srebra w zapasie. Przebijanie stłab i monet na korony dostarczyłoby nam ogromnej masy 660 milionów koron srebrnych. Państwo wybijając je w stosunku przyległym w ustawie monetarnej (tj. z kilogramu 239.5 koron) zaciaga poprostu 330 mil. koron, czyli 165 mil. zł. na zdawkową monetę.

A ktoż ten dług zapłaci, kto najbardziej nim zagrożony? Wiemy z doświadczenia, w których krajach najwięcej było miedzianych czworaków i centów i srebrnej zdawkowej monety, — wiemy, że handel drobny, jedynie niemal do niedawna w Galicji, Bukowinie, Dalmacji, Karyntii i innych krajach uboższych monarchii pochłaniał ogromne stosunkowo sumy monety posiadającej najniższą wartość. Płaca tygodniowa robotnika rzadko przekracza u nas kwotę 5 zł. Wyplaca się go więc monetą naby srebrną. Złoto w monetach dziesięciokoronowych rzadko będzie obiegac, bo mniejsze monety złote ulegają zniszczeniu, starciu i stracie na wartości. Niektóre więc kraje są jakby z góry skazane na rezerwoary austro-węgierskiej monety zdawkowej i będziemy mieli dwie kategorie krajów koronnych: kraje waluty złotej i kraje

Ogłoszenia i przedpłaty przyjmują we Lwowie Administracja „Gaz. Nar.” ul. Czarnieckiego 1. 2 (sklep) księgarnia Jakubowska i Zdurowicza pl. Maryacki 10 tudzież „Biuro dzienników” ul. Karola Ludwika 1. 9

Ogłoszenia przyjmują:

W Paryżu: C. Adam (Ciborowski), 52 rue du Four-Paris. — We Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Wallischgasse 10; Rudolf Mosse, Seilerstätte 2. A. Oppel, Grünangergasse 12; M. Dukes, Wollzeile 6. H. Schallek, Wollzeile 11 i J. Danneberg, 1. Wollzeile 19. — W Hamburgu: A. Steiner. — W Frankfurcie n. M.: Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & C. W Warszawie: Reichmann & Fendler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwracają za je dziesięć razy więcej niż drukarni lub jego miejsce 6 ct. Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct.

Rodzina wyklętych.

Szkło powieściowoy
nakreślony przez autora

„KOLIZYI OBOWIĄZKÓW”.

(Ciąg dalszy.)

Grzecznie do niej mówił, choć w asem kręcił, jak burza kołem u wiatraka.

— Nie mogłam porzucić ojcowizny — odrzekła cicho wdowa.

— Ha, to waćpani sama za skutki musisz odpowiadać.

— Choć biedną jestem, kocham moją strzechę, jak bogacz kocha swój zamek.

On posiniał, ale grzecznie mówił dalej:

— Gościem pani u mnie... a gościćś mego syna tyle razy w swym domu, że nie chciałbym niegościnnością odplacić...

— Od roku prosłam, by pan Stanisław unikał mego domu.

— Tak! ale dwa lata nęciłś go pani do siebie.

— Kto to powiedział... — zawołała porywczo, ale spokojnie dodała — to nie wie jak było; niech pan Stanisław powie, Bogiem się świadczę...

— Niech pani nie miewa Pana Boga do miłostek studenckich... Cóż mam uczynić dzisiaj? czego paui żądasz o demnie?

— Przyszedłś domagać się u was do stołny panie, byście jako rodzice... kazali synowi po ludzku, po szlachecku naprawić krzywdę, jaką wyrządził szlachciance...

— A to co innego!... — przerwał — żaden Słonimski krzywdy ludzkiej nie miał na sumieniu. Jeżeli mój syn nie chce dobrowolnie to mu rozkażę... po gadam ze Słoniem. Bądźcie spokojni, biogadę to na siebie — dodał, kończąc rozmowę.

Ta mowa jeszcze bardziej i ją i nas zdziwiła; widocznie wdowa nie spodziewała się takiego przyjęcia stała, nie wiedząc co począć.

Potęgnął się skiniem głowy, a gdy wyszła, oparł czoło na ręce i dumiał pochmurno.

Widać było, że nie szło mu tak łatwo jak pokazywał przed ludźmi.

Z Łukaszem przez całe trzy dni naradzaliśmy się, co z tego będzie? aleśmy odgadnąć nie mogli, co książ za-

mierz, bo z niczem się nie zdradził. Dwa razy wołał Stasia na rozmowę, oba razy panicz wyleciał z komnaty jak szarżony i prosto pobiegł do dworku, od jakiegoś czasu znowu jawnie codzień był.

Trzeciego dnia, gdy Staś poleciał do dworku, kazał stary zaprzęgnąć do matęj kolasy i nie biorąc tylko dwu kozołów i nas dwóch, pojechał na miasteczko. Od trzech dni nie widzieliśmy, co się tam działo, ale jakieś tylko stągnię na gościńcu, rzecz była jasna dla wszystkich.

Pańska Wanda walczyła ze śmiercią, dziecko głośno płakało, a stara Litwinka głowę straciła.

Gdyśmy z niewielkim hałasem, ale zawsze rąco i głośno przed dworkiem stanęli, Litwinka przed ganek wybiegła z rozpuszczonym siwym włosem i oczami świecącymi jak u rozżartej wilczycy, której szczenię żywcem odebrano, rękę wyciągnęła przed siebie i wielkim głosem krzyknęła:

— Idź! patrz! syn twój zabił mi córkę!

On spojrzął; na chwilę drgnął i poczerwieniał, ale zaraz ochłonął i do niej:

— Nie gniewaj się pani, mówięm,

że syn mój zapłaci waszą hańbę, a że on nie chce, więc ja sam...

— Twój syn umie uwodzić córki uczciwych ludzi, ma odwagę nęcić hańbę i śmierć pod ucziwą strzechę, ale ożenić się...

— Co! — ryknął książ straszny głosem — a więc na toście spekulowali? czy kto słyszał! ha! Słonimski z waszą córką! oszałała! Zaniesie jej to — huknął do nas.

W kolasie stały u nóg pana dwa pełne woreczki, każdy po garncu; Łukasz pochwylił je i postawił na ganku obok Litwinki. Biedna kobieta zachwiała się na chwilę, chwyciła za serce, a potem nagle oba woreczki kopnęła nogą i straszne wygłosiła przekleństwo, wywołując ród Słonimskich aż do czwartego pokolenia. Zgroza wszystkich zdęła. Dukaty rozsypały się po ganeczku, po schodach, po ulicy, aż pod koła kolas, a w tej chwili nadjechał ks. kanonik, wioząc przenajświętszą Sakramenta.

Stary rzucił się na kolana i my pokleki.

Zaledwie książ wszedł do izby, wybiegł pan Stanisław na ganek.

— Ojcie, raz jeszcze błagam — zawołał, padając mu do nóg; ale stary go odrzucił:

— Nigdy!

— Umierającej nie odmawiaj pociechy... nie odmawiaj błogosławieństwa ojcowiskiego, wszak to twoja krew, to moje dziecko!

— Nigdy! nierządnicom płaci się dukatami, ale nie nazwiskiem i błogosławieństwem.

Porwał się z kłęczek biedny chłopak, a rozpoczął straszna błąd z jego twarzy.

— A więc stanie się bez twojej woli, ojcie, wbrew twojej woli, bo stać się musi! — zawołał, idąc ku drzwiom; ale stary mu drogę zastąpił i ręce w progu rozkrzyżował:

— Nie wolno! nie pozwalam!

Na dźwięk głosu ojcowiskiego, syn raz jeszcze osunął mu się do kolana, ale książka uporu nigdy nie nie złamała. Usunął się oden wstecz i kolano z objęciem gwałtownym wyrwał ruchem:

— Hej! Łukasz! związać tego szaleńca, do turmy z rebelautem.

Wówczas panicz dzikiem zateoczył spojrzaniem i szalonym ruchem potrafił starca ode drzwi, wpadając do wnętrza dworku jak bezprzytomny.

Straszna była to scena.

— Sodoma, Gomora! — ryknął stary — a oja rękę podniósł; więc ta suka tego cię nauczyła!

Chwilę stał strętwiały, jakby skamie-

niały ze zgrozy i z bólu, wahał się co począć; wreszcie posunął się do drzwi, chcąc wejść do wnętrza, ale jakoś Łukasz nabrał odwagi i mitygując go zastąpił mu drogę. Książ nie bardzo się upierał i dość długo się tam cietowali, aż nagle w progu ukazał się książ w szatach kościelnych.

— Już po ślubie — rzekł głosem uroczystym — tamta umiera. Ty twarde a dumny człowieku, pamiętaj, że robakiem jesteś, a bogactwa twoje, wielkość i potęga nie ścig, jest i prochem wobec majestatu śm erci i wieczności! Za dumę swoją i pychę ukarał cię Bog na synietwym, on odbywa już pokutę za swój grzech lekkomyślny i obrażę Boga, idźże tam i ty i pomóż mu zdźwigać ciężki krzyż, pod którym ugina się wiotka dusza jego i łamie młde ciało twojej synowej... Pomnij, że błogosławieństwo ojca domy buduje, ale przekleństwo matki je obala.

Pan na Słoniemiu zachwiał się już przy pierwszych słowach i począł straszny zgrzytem charcząc i drząc całym ciele.

(C. d. n.)

O strasznej powodzi doosą z Tyrolu. Prawie wszystkie domy wiosek Brixlegg i Mehren, rozrzucone w dolinie Alpców, zdemolowała woda. Katastrofa zaczęła się 10. bm. o 1/4 na 9tą wieczorem, a w krótkim przeciągu czasu, wskutek nadzwyczaj

DROBNE OGŁOSZENIA
po cenie od wyrazu.

Najmniej za 10 ct, tylko codziennie.

1 **YŻKI** s alpaki, tuzin 6-50, z chińskiego srebra złr. 14.—. Żyłki do kawy z alpaki tuzin złr. 3-20, z chińskiego srebra 7 złr., poleca Piotr Chrzastowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry). Cenniki ilustrowane różnych artykułów do dyspozycji. 593

3 **POKOIKI** parterowe z kuchnią bardzo tanio do najęcia od 1. sierpnia, przy ulicy Kurkowej 1. 6. 616

L **IST** pod zwykłym adresem w oznaczonym terminie sam dajem na pocztę — jestem bardzo zaniepokojony. Donieś, co się stało.

P **IERWSZA I NAJSTARSZA** piwiarnia Piłzeńska poleca piwo wystające o miarnej temperaturze, z browaru akcyjnego, również kto chce być na żołądek zdrowym proszę spróbować potrawy kuchenne w własnym zarządzie na świeżym maśle sporządzane. Ceny umiarkowane. Tomasz Najarek przedtem Płnk, Rynek 1. 17. naprzeciw Magistratu.

M **LOCARNIA CEFOWA** z wialnią i klatką czterokonną w dobrym stanie jest za mierną cenę do nabycia. Zgłoszenia do Zarządu dóbr Dubowica poczta Wojniów. 600

B **RYNDZA** majowa górską, faska 5 kilo złr. 2-28, Bulton wyrobu Kazimierza Mateczyńskiego po złr. 10.—, 7-50, 6-50 i 5-50 kilo. Sprzedaje Zarząd dworu Łapszyn, Brzany. 538

A **KADEMIK** ukończony poszukuje lekcy na prowincyi. Adres: A. B. post. rest. Lwów-Podzamcze. 614

T **YSIAC RESZTER** na ubiory, garnitury, uniformy, liberje, Bieleń, gardorba, bańska. Złoto, maszyny, broń, stroje polskie. Poleca Zakład Jaszczyszyn, gmach teatralny. 610

T **UTKI CYGARETOWE** nieklejone? z najlepszej bibułki francuskiej, 1000 sztuk od 1 złr. poleca fabryka E. Nizakowskiego, Lwów, Hotel Żurka. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 sztuk przesyłka franco. 607

M **AJATEK** w zachodniej Galicyi, obejmujący 455 morgów przestrzeni, w miłej, bardzo ładnej okolicy, 1/2 km. od stacji, 5 km. od stacji kolei, dobra gospodarka, z pięknymi urodzajami, z dobrymi budynkami gospodarczymi, wygodnym, obszernym domem mieszkalnym, wraz z rantażującą się cegielnią, pod korzystnymi warunkami do sprzedania, Zgłoszenia interesujących przyjmuję: J. P. poste rest. Limanowa. 604

Emil Dworzak
nauczyciel tańca i estetyki
w Szczeciu

udziela nauki tańców salonowych i baletowych, a w szczególności poleca się jako nauczyciel tańców narodowych.

Stenografi polskiej 4 47
Józefa Polńskiego, dyrektora Biura sejmowych stenografów, wyszedł zeszyt trzeci i ostatni, traktujący o skręcaniu wyrazów w zdaniu, czyli piśmie parlamentarnym. Najnowszy sposób skręcania umożliwia stenografowi znacznie szybsze pisanie niż to dotąd było możliwe, również też łatwiejsze odczytywanie stenogramów. Z dzieła tego można się nauczyć stenografii w bardzo krótkim czasie nawet bez pomocy nauczyciela. Całość dzieła składa się z trzech zeszytów, a cena każdego wynosi 3 złr., czyli 1 złr. za każdy zeszyt, które nabywać można osobno. Zamówienia przyjmuje autor we Lwowie, ulica Karola Ludwika 5.

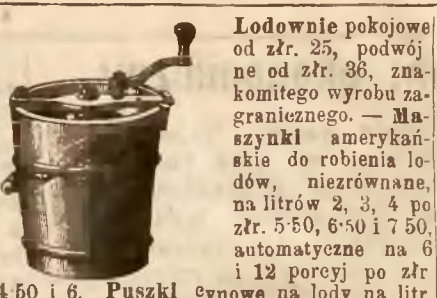
Realność
w Tarnopolu 4624

położona przy ulicy Mickiewicza, jest natychmiast z wolnej ręki do sprzedania.

Blizszych szczegółów udziela Kancelarya Dr. Pohoreckiego adwokata w Tarnopolu.

Sławy Cognac

destylowany, a wino własnej uprawy, do starca od najpiękniejszej jakości franco 4 butelki za 6 złr., albo 2 litry za 8 złr. **Benedykt Hertl**, właściciel dóbr zamek Golitsch przy Gonobitz, Styria.



Lodownie pokojowe od złr. 25, podwójne od złr. 36, znakomitego wyrobu zagranicznego. — Maszyny amerykańskie do robienia lodów, niezrównane, na litrow 2, 3, 4 po złr. 5-50, 6-50 i 7-50, automatyczne na 6 i 12 porcyj po złr. 1-10, 2 po złr. 6-3 i 9-50. Złazka kute do andrutow po złr. 5. Formy na lody w wielkim wyborze. Sita włosiłane poczwórne po złr. 1 do 1-60 poleca 4614

ANTONI HALSKI
handel towarów żelaznych
we Lwowie, plac Maryacki 1. 9.

HOTEL METROPOL.
ELBORADO
BREYVOGEL

Dziś i codziennie 4649

WIELKIE PRZEDSTAWIENIE
z bardzo urozmaiconym programem.

Reżyser i artystyczny kierownik
p. Otleszy Marton

Początek o godz. 9 wieczór.

Sprzedż koni.

Wskutek przepelnienia stajni w Przewoźcu są następujące zupełnie zdrowe konie do sprzedania:
Czwórka kasztanów 16 miary, bardzo dobrze ujeżdżona;
Para klaczy karych 15-3 miary, bardzo szybka i wytrzymała;
Trzy konie wierzchowe należyte ujeżdżone.

Blizszych wiadomości udziela:
Zarząd dóbr w Przewoźcu
poczta Wojniów.

PROSZEK PERSKI luźny na wagę, w liściach, we flaszkach.
PROSZEK „Andela” w puszkach.
PROSZEK „Zacharlin” we flaszkach.
ROZPYLACZE gumowe do proszku.
TYNKTURA „Hartmanna” na płaski.
PROSZEK na szwaby.
POLEKSI mielony na szwaby. 4503

Przeciw
molom

Przeciw muchom Lep, Papier, Trzaski, poleca

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 1. 38.

Taniej niż wszędzie!

Pończochy i skarpatki saskie

niesztywne, bardzo mocne, we wszystkich kolorach, para od 30, 35, 45, 65 do złr. 1-10 4636

MAKS MÜHLFELD Lwów, Rynek 39.

Zmiana lokalu.

Znany skład i pracownia

FORTEPIANÓW

Karola Mareckiego

przy ulicy Kopernika 1. 9.

przeniesiony został 4595

na ulicę Batorego 28

(naprzeciw Gimnazjum Fr. Józ.)

Wielki wybór fortepianów i pianin z najlepszych fabryk poleca najtaniej z gwarancją. Wszelkie reperacje wykonuje fachowo i starannie przegrane instrumenty przyjmuje w zamianę.

Fr. Głodziński

we Lwowie
plac Marjacki 1. 7.

Zawiadamiam Wielce Szanown. Odbiorców, że zaopatrzylem mój

magazyn krawiecki

na porę teraźniejszą w najmocniejszy towar i polecam najlepsze moje usługi. 4593



Kamienie młyńskie francuskie
i **Toozaki francuskie**
pierwszej jakości.

Karpacie kwarceowe

KAMIEŃ MŁYŃSKIE
do mielenia twardych przedmiotów.

Gazy jedwabne szwajcarskie
z fabryki Dufour & Co.

Czeskie i szlaskie
kamienie młyńskie,

Saskie ziarniste
kamienie młyńskie,

Narzędzia do nakuwania kamieni
tudzież

wszystkie przedmioty w zakres młynarstwa wchodzące

oilecują w wielkim doborze i najlepszej jakości

Burger, Behrle i Spł.
fabryka kamieni młyńskich

Oderberg — Dworzec
2889 (Szlaki austriacki).
Cenniki gratis i franco

Ogłoszenie konkursu.

W celu obsadzenia nowo kreowanej posady naczelnika biur Kasy oszczędności w Tarnopolu, rozpisuje się niniejszym konkurs. Do posady tej przywiązana jest stała placar rocznych 1800 złr. (tysiąc osiemset złr. w. a.), dodatek aktywalny rocznych 400 (czteryście) złr. w. a., dwa dodatki pięcioletnie po 200 (dwieście) złr., prawo do ewentualnych remuneracji z corocznych zysków zakładu po myśli postanowień statutu, wreszcie prawo do emerytury po myśli tutejszego statutu emerytalnego.

Posada wspomniana nadana będzie prowizorycznie, a po roku zadowolającej służby stabilizacja nastąpi.

Kompetenci o tę posadę winni złożyć kaucję służbową w sumie 2000 złr. a nadto wykazać: a) że nie przekroczyli 55 roku życia, b) że złożyli egzamin państwowy z rachunkowości, lub nabyli kwalifikacji zawodowej przez długoletnią pracę w jednej z krajowych kas oszczędności.

Podania z dołączeniem świadectw zawodowych i poświadczonych dotychczasowego zajęcia, tudzież własnoręcznie skreślonego curriculum vitae, wniesione być mają do Wydziału tutejszej kasy oszczędności na ręce podpisanej Dyrekcyi najpóźniej do końca sierpnia 1893. Tarnopol, dnia 6 lipca 1893.

Dyrekcya Kasy oszczędności miasta Tarnopola.

Hotel Metropol
we Lwowie
przy ulicy Pańskiej 1. 1, w pobliżu c.k. Namieśtnictwa i Sądu karnego
Wspaniale urządzone, elektrycznie oświetlone, zaopatrzone w wodociąg.
Ceny mierne.
Służba szybka, pokoje z komfortem urządzone.
Dla podróżujących 10% opust.
Posiecieli i światła gratis.
Ceny pokoiu od 1 złr. począwszy.

Handel kolonialny
delikatesów, win, wódek, sprządaży tytoniu, cygar, marek pocztowych, sprzedaż drzewa opałowego i węgla kostk. pruskich we Lwowie
przy ul. Czarneckiego 1. 2
w pobliżu c.k. Namieśtnictwa i Sądu karnego.
RESTAURACYA
i pokoje do śniadań.
Piwo eksportowe okocimskie
Abonament na obiad miesięcznie od 12 złr. i wyżej.

Względem Szanownej Publiczności poleca się
JAN WAŻNY. 4590

Towarz. bankowe i kantoru wymiany
Schellenberg i Kreyser
plac Halicki 1. 1
przyjmuje zgłoszenia do
KONWERSYI
4 1/2% Listów zastawnych Towarz. kredyt. ziemskiego
na 4% Listy tego samego Towarzystwa
po warunkach oryginalnych 4638
bez doliczenia jakiegokolwiek prowizyi.
Zgłoszenia z prowincyi uskuteczniamy bezwzględnie i udzielamy jak najszybciej wszelkich informacji.

Machiny parowe
od 10 do 50 HP, wraz z odpowiednimi kotłami, 4523
Motory 2 do 15 HP
używane, lecz w najlepszym stanie tanio do nabycia u H. FISCHER, Wlen, Favoriten, Simmeringerstrasse 150.

Do nabycia w wszystkich aptekach i składach wód mineralnych:
Saxlehnera
Woda gorzka
Korzyści Saxlehnera źródła Hunyadi János wedle orzeczenia 4415
pierwszego powag lekarskich:
szybki, pewny i łagodny skutek.
Nawet przy dłuższym użyciu narządy trawienia znoszą tę wodę wyborne łagodny, znośny smak. Trwały, równomierny skutek bez jakiegokolwiek ujemnych następstw. Dawki małe.
Celem ochrony przed bezwartościowem naśladowstwem żądam wyrażnie
SAXLEHNERA WODY GORZKIEJ.

Fabryka wózek dla dzieci
i foteli dla chorych.
Składy: we Lwowie J. Königberger, ul. Akademicka 3. Kraków: M. Niemetz Sukienice 30
Fabryka i skład główny:
1. Baumann VII. Seidengasse 3. WIEDEŃ
Ilustrowane cenniki gratis i franco. 4564

IWONICZ
ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY I KLIMATYCZNY 4178
Szczawy alkaliczno-słone jodo-bromowe
skuteczne w chorobach skroficznych, skórnych, syfilicznych, reumatycznych, nietylach błon śluzowych, zapaleniach stawów, okostnej i w rozlicznych chorobach kobiecych. Kąpieła pełno jodowe w trzech budynkach kąpielnych, borowinowe, tuszowe, basenowe, rzeczne. Kąpieła lokalne wszelkiego rodzaju, iniały, cie. Mleko, żółta, kafi.
Lekarz ordynujący: **Dr. Kl. Deblski** lekarz zakładu.
Apteka, poczta i telegraf w miejscu. Zakład gimnastyczny pod kierunkiem specjalisty. Położenie Zakładu uroczyste wśród lasów szpilekowych, powietrze górskie wzmacniające, wolne od pyłu i organicznych zanieczyszczeń. Rozległe spacerowiska. Okolica malownicza i zdrowotna. Oświetlenie elektryczne. Zakomita orkiestra. Porę lecznicza od 20. maja do końca września. W czasie do 20. czerwca i po 20. sierpnia mieszkania znacznie tańsze.
Zgłoszenia i załatwienia Dyrekcyi.

Bank rolniczy we Lwowie
ulica Trzeciego Maja 1. 2
poleca do siewu jesiennego:
PSZENICE BANATKE
oryginalną i krajowej produkcji,
pszenicę **donkę** bardzo pełną, oraz różne inne odmiany pszenicy i wszelkie gatunki żyta.
Bank rolniczy przyjmuje również zamówienia na 4623
NAWOZY SZTUCZNE
o gwarantowanych składnikach (Superfosfaty z kości, fosforytów, spodium i guano; masę kościaną parzoną wyklejoną i niewklejoną; masę kościową rozrzoną; żużle Thomasa ity) oraz na **maszyny rolnicze** i **placaty**, wszystkich w najlepszej jakości i po najniższych cenach.
O łaskawie wczesne zlecenia uprasza się.
Biuro Banku rolniczego otwarte od 1. lipca do końca września od godziny 9 do 3 po południu.

Ant. Reissenzahn
Landw. Maschinen-Fabrik & Eisengiesserei
Dampfhubau und Verleih-Anstalt
Bubna-Praga
pozyskawszy od p. Postawki w Donosach (Galicya) prawo wyrabiania dla Austro-Węgier patentowanego prężka ręcznego do buraków, polecamy takowy nie tylko jako **najtańsze**, ale także jako **najprostsze** ze wszystkich dotąd do uprawy buraków znanych narzędzi, najbardziej odpowiadające wszystkim wymogom. 4648
Pielacz do buraków i Oborywacz
po cenie złr. 8.— ab Bubna.
Polecamy także wszystkie maszyny rolnicze.
Filia pod tą samą firmą: Lwów, ul. Grodecka 49.

JAN IHNATOWICZ
poleca
niezawodne, wypróbowane środki do wywabiania wszelkich plam.

AMANDINA usuwa plamy powstałe z soków okrowych, białka, lodów itp., flakon . . . 25	KORZEŃ mydliany do prania materij jedwabnych odzyskanych i zbrudzonych pakietek po 2 ct. i 40
APSEINA wywaga plamy tute z materij jedwabnych korowych 25	MYDEŁKO żółte do wywabiania plam zastarzałych z materij bawełnianych, wełnianych i jedwabnych kawałków . . . 25
ACETINA niszczy plamy alkaliczne i moczowe, flakonik . . . 25	ODALINA usuwa plamy powstałe z kurzu, potu, tytoniu, mleka, piwa, kawy, czekolady, pleśni, wilgoci, smietanki, rosoli i t. p., flakon 35
BENZOLINA wywabia plamy tłuste i potowe, maziowe i pokostowe, flakonik unty 20 ct. eady 30	OKSALINA wywabia plamy atramentowe, rdzawe i krwawe, a papieru i bielizny, flaska . 25
BRAZYLIJA prane w brazylijskiej materij czarnej wypłowiały i poplamione odzyskują pierwotny kolor, potysk i sztywność pakiet 08	QUILAJA materia wełniana i jedwabna, prana w odwarze Quilaj traci plamy i odzyskuje świeżość, przytem kolor materij nie traci, pakiet 36
ETILINA usuwa plamy powstałe z podłóg, z farb aniliniowych, trawy, lakierów i smoły flakon 25	WYSOKO terpentynowy usuwa plamy pokostowe, olejne i żywiczne, flakon 25
JAVELINA wywabia z bielizny plamy powstałe z piwa, wina czerwonego, owoców, konfitur, flakon 20	ZIEMIANEK oczyszczona materia biała wełniana z brudu i kurzu 2
KWASEK w lasoczkach używa się do czyszczenia palców z atramentu, lasoczek 05	

Nabyć można we Lwowie w sklepach własnych ulica Kopernika 1. 3, ulica Halleka Bóg Wałowej 1. 35, — W Krakowie Sukienice 1. 20. — W Czerniowcach Rynek 1. 2. 31

Wyborne nieklejone TUTKI
z prawdziwych bibulek francuskich
poleca
FABRYKA TUTEK CYGARETOWYCH
ANTONIEGO GAWŁOWSKIEGO
Lwów, ulica Batorego 1. 14.

GALICYJSKI BANK KREDYTOWY

przeprowadza

począwszy od dnia 30. czerwca 1893 r.

KONWERSYĘ

4 1/2% Listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego na

4% Listy zastawne tegoż Towarz. z okresem 56-letnim.